



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

KONSTANTY PLISOWSKI

Daniel Koreś



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Pułkownik Konstanty Plisowski z orderem Virtuti Militari. Połowa lat dwudziestych XX w. (Zbiory Grzegorza Senatorskiego)

KONSTANTY PLISOWSKI

1890–1940

Niewielu oficerów Wojska Polskiego już w wieku 28 lat otaczał nimb czynów wojennych; nieliczni też byli wyżsi rangą żołnierze, którzy swoją postawą podczas wojen o Niepodległą i granice oraz w czasie kampanii polskiej 1939 r. zasłużyli na pochwałę. Oficer, którego życie i czyny stanowią osnowę tego tekstu, Konstanty Plisowski, zalicza się do tych nielicznych. Młody dowódca, który na czele garstki kawalerzystów przeprowadził udany tysięczny-kilometrowy rajd przez wrogie terytorium, na przekór wszystkim przeciwnościom, stał się żywą legendą i emanacją niezłomności polskiego żołnierza, zanim jeszcze odrodziła się Rzeczpospolita. Mimo sukcesów pozostał człowiekiem skromnym i prostolinijnym, który budził szacunek i sympatię podkomendnych. Jako dowódca był twardy i zdecydowany, posiadał dar błyskawicznej oceny sytuacji i wyczucie, które pozwalało mu podejmować właściwe decyzje na polu walki. Sprzyjało mu „szczęście wojenne”. Był bezdyskusyjnie jednym z najlepszych dowódców jazdy polskiej w XX w. Rok po awansie na generała

brygady (jako trzydziestodwuletni był jednym z najmłodszych generałów Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej) jego kariera znalazła się na równi pochyłej. Byli podkomendni nigdy jednak nie przestali widzieć w nim swojego ukochanego dowódcy, pierwszego ułana jazłowieckiego – na I zjeździe jazłowiaków 14 czerwca 1936 r. dał temu wyraz ppłk Kazimierz Duchnowski, mówiąc m.in.: „Musimy skonstatować jednak i z całą stanowczością stwierdzić, że [14. Pułk Ułanów Jazłowieckich] silny był zawsze duchem [...] w rękach takiego mistrza, jakim był obecny tu gen. Konstanty Plisowski”. Słowo „mistrz” chyba najpełniej oddaje wymiar jego postaci w szeregach polskiej kawalerii XX w.



Młodość i pierwsze szlify w armii rosyjskiej

Konstanty Plisowski był trzynastym dzieckiem Karola Wilhelma Plisowskiego (1827–1900), ziemianina i emerytowanego oficera armii rosyjskiej w stopniu kapitana (22 lata służby) oraz Marii Ambrożyny z domu Hołub (1850–1939). Przyszedł na świat 8 czerwca 1890 r. w majątku Nowosiółki (powiat Bałta, na Podolu rosyjskim), podobnie zresztą jak jego młodszy o sześć lat brat Kazimierz (1896–1962) późniejszy pułkownik WP, dowódca Brygady Kawalerii „Plis” w 1939 r. oraz starszy o trzynaście lat brat Józef (1877–1966) – artylerzysta, później także generał brygady WP, żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych oraz Armii Krajowej. Oprócz dwóch braci – tak jak on zawodowych wojskowych – Konstanty miał jeszcze dwanaścioro rodzeństwa (w kolejności starszeństwa): Tadeusza (1871–1954) – porucznika saperów armii rosyjskiej, inżyniera; Stanisława (1875–1904) – inżyniera, budowniczego

m.in. doków portowych w Port-Artur oraz kolei rosyjsko-chińskiej, który zginął w czasie oblężenia twierdzy przez Japończyków, trafiony odłamkiem artyleryjskim (zgromadzony przez niego majątek dał m.in. możliwość kształcenia się na oficerów kawalerii Konstantemu i Kazimierzowi); Witolda (1879–1904) – chorążego artylerii armii rosyjskiej; Janinę (ur. 1884 – zm. w latach pięćdziesiątych XX w.); Helenę, Ignacego, Felicję, Zygmunta, Anielę (ur. między 1885 a 1889 r., zm. w wieku niemowlęcym) oraz Kazimierza (ur. między 1891 a 1895 r., zm. w wieku niemowlęcym).

W wieku jedenastu lat Konstanty został wysłany do Korpusu Kadetów w Odessie. Tam odebrał wykształcenie podstawowe, odpowiadające siedmioletniej Szkole Realnej. Następnie 10 września 1908 r. został przyjęty do słynnej Mikołajewskiej Szkoły Jazdy w Piotrogradzie, w której ukończył pełny kurs i 6 sierpnia 1910 r. otrzymał pierwszy stopień oficerski w armii carskiej – został kornetem (odpowiednik podporucznika) w jednym z najstarszych – pod względem rodowodu – pułków kawalerii rosyjskiej, słynnym 12. Achtyrskim Pułku Huzarów Generała Denisa Dawydowa. W pułku tym spędził kolejnych siedem lat, w tym ponad trzy na froncie. Jako porucznik (awansował w 1913 r.) najpierw został pomocnikiem dowódcy (25 września 1913 r.), a następnie dowódcą (8 kwietnia 1914 r.) oddziału szkolnego dla podoficerów. Na I wojnę światową wyruszył na czele pułkowego pododdziału łączności (funkcję objął 18 sierpnia 1914 r.). Od 12 do 18 maja 1916 r. był delegowany z pułku do Odessy w celu udzielenia pomocy przy formowaniu Czarnomorskiego Pułku Konnego. 20 kwietnia 1916 r. awansował na sztabsrotmistrza, a 2 października 1917 r. – na rotmistrza.

Podczas całego szlaku bojowego 12. Achtyrskiego Pułku Huzarów Generała Denisa Dawydowa w czasie I wojny światowej Plisowski jeden raz był lekko kontuzjowany pod Zaleszczykami 15 marca 1915 r. Mimo urazu pozostał na froncie.



Porucznik Konstanty Plisowski (stoi w ostatnim rzędzie czwarty od lewej) wśród oficerów 12. Achtyrskiego Pułku Huzarów Generała Denisa Dawydowa podczas wizyty u szefa pułku – wielkiej księżny Olgi Aleksandrowni Romanow (siedzi w środku), 1914 r. (Domena Publiczna)

W zamęcie rewolucji

W końcu 1917 r., po tym jak bolszewicy dokonali w Piotrogradzie zbrojnego zamachu stanu, a Rosję powoli zaczął obejmować płomień wojny domowej, 12. Achtyrski Pułk Huzarów Generała Denisa Dawydowa wchodził w skład 12. Dywizji Kawalerii gen. barona Carla Gustafa Mannerheima. Plisowski był wówczas najstarszym oficerem Polakiem w 12. Dywizji Kawalerii i jako taki został wyznaczony na dowódcę szwadronu zbiorczego, który na polecenie płk. Zygmunta Łempickiego (mianowanego właśnie dowódcą 3. pułku ułanów przy I Korpusie Polskim na Wschodzie) miał zostać przetransportowany pociągiem z Odessy do Czerwonego Boru pod Bobrujskiem. W poczet oficerów 3. pułku ułanów I Korpusu Polskiego na Wschodzie Plisowski został zaliczony oficjalnie

w grudniu 1917 r. – a więc najprawdopodobniej z chwilą rozpoczęcia organizacji szwadronu zbiorczego w Odessie. Pododdział Konstantego – według Henryka Bagińskiego – liczył dziewięciu oficerów (wśród nich był m.in. brat Konstantego, por. Kazimierz Plisowski) i 157 ułanów. W okresie, kiedy Plisowski go organizował, w Odessie rządziła już Rada Żołnierska (Carl Gustaf Mannerheim w grudniu 1917 r. złożył dowództwo 12. Dywizji Kawalerii i wrócił do Finlandii), która wydała Polakom furaz i zołd na dziesięć dni oraz wyposażyła ich w liche konie. Ponieważ zapas dziesięciodniowy wyczerpał się jeszcze w czasie pobytu w Odessie, oficerowie pułku z własnych pieniędzy utworzyli fundusz, który przy właściwym gospodarowaniu dawał możliwość wyżywienia szwadronu przez 45 dni. Data wymarszu szwadronu zbiorczego, który oficjalnie był już 4. szwadronem 3. pułku ułanów rtm. Plisowskiego, nie jest do końca znana. Wydaje się, że termin z grudnia 1917 r. podany według obowiązującego w Imperium Rosyjskim kalendarza juliańskiego, można uznać za najpewniejszy i przyjąć, że według kalendarza gregoriańskiego wymarsz nastąpił w styczniu 1918 r.



Porucznik Konstanty Plisowski w mundurze huzarów achtyrskich, 1915 r. (Domena Publiczna)



Znak 12. Achtyrskiego Pułku Huzarów Generała Denisa Dawydowa (Domena Publiczna)



Rotmistrz Konstanty Plisowski (siedzi w drugim rzędzie siódmy od lewej) wśród oficerów 3. pułku ułanów, Bobrujsk 1918 r., (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)



Decyzją Plisowskiego zrezygnowano jednak z przejazdu koleją do Czerwonego Boru. U jej podstaw leżała obawa przed łatwym zatrzymaniem i rozbrojeniem oddziału, który w pociągu byłby bezbronny. Plisowski argumentował wówczas, że w czasie marszu komunikiem (tatarska technika marszowa) łatwiej wymanewrować pogoń i zminimalizować straty w razie ataku. Autor monografii oddziałów WP na Wschodzie Henryk Bagiński tak podsumował ów wyczyn Plisowskiego i jego podkomendnych:

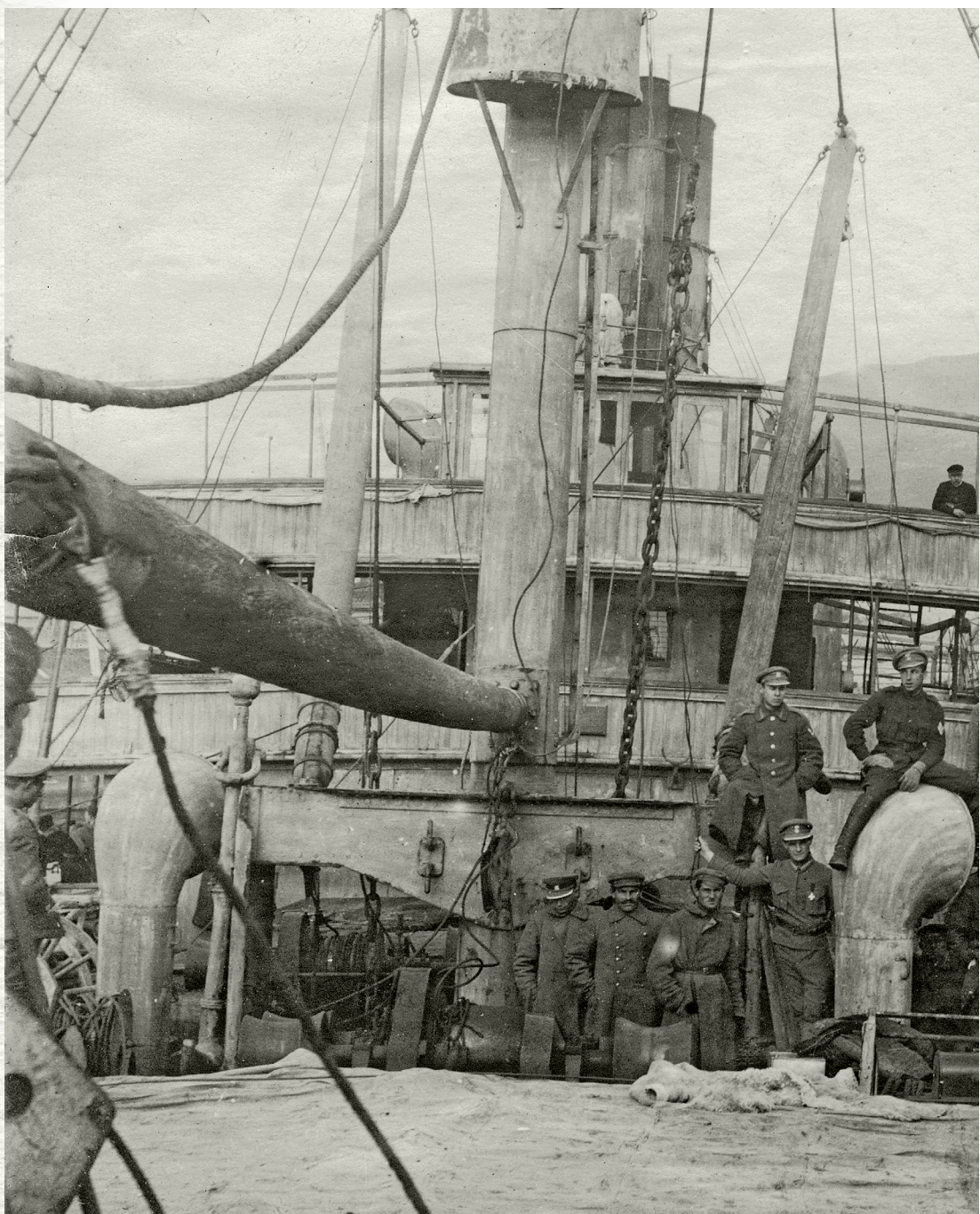
„Gdy się posyła jakiś oddział na tyły nieprzyjacielskie i odrywa się go od bazy, mówi się o bardzo ciężkim położeniu oddziału i o wielkiej pracy, jaką oddział musi wykonać. Cóż dopiero mówić o szwadronie rotmistrza Plisowskiego, który cały czas otoczony był przez liczne a wrogie siły, zdołał jednak wyjść cało z morza bolszewickiego [...]. Czyn ten, wobec dalszego losu I-go Korpusu Polskiego, pozostanie na zawsze żywym zaprzeczeniem wszelkich kompromisów z zaborcami”.

Udane przeprowadzenie oddziału kawalerii przez wrogie terytorium doczekało się dwóch wniosków o odznaczenie Plisowskiego Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari (4 kl.) – pierwszy z 30 lipca, a drugi z 20 sierpnia 1922 r. Z propozycją odznaczenia wystąpił płk Stefan Strzemieński – były dowódca 3. pułku ułanów I Korpusu Polskiego – a poparł go tyt. gen. dyw. Zygmunt Łempicki – dowódca i organizator 3. pułku ułanów oraz dowódca Dywizji Ułanów I Korpusu Polskiego. Ten ostatni zresztą omyłkowo napisał: „Gorąco popieram [...] odznaczenie V[irtuti] M[ilitari] III kl.”. We wniosku z 20 sierpnia 1922 r., który nie został jednak rozpatrzony pozytywnie, zresztą jak większość wniosków na tę klasę Virtuti Militari, znalazł się następujący opis:

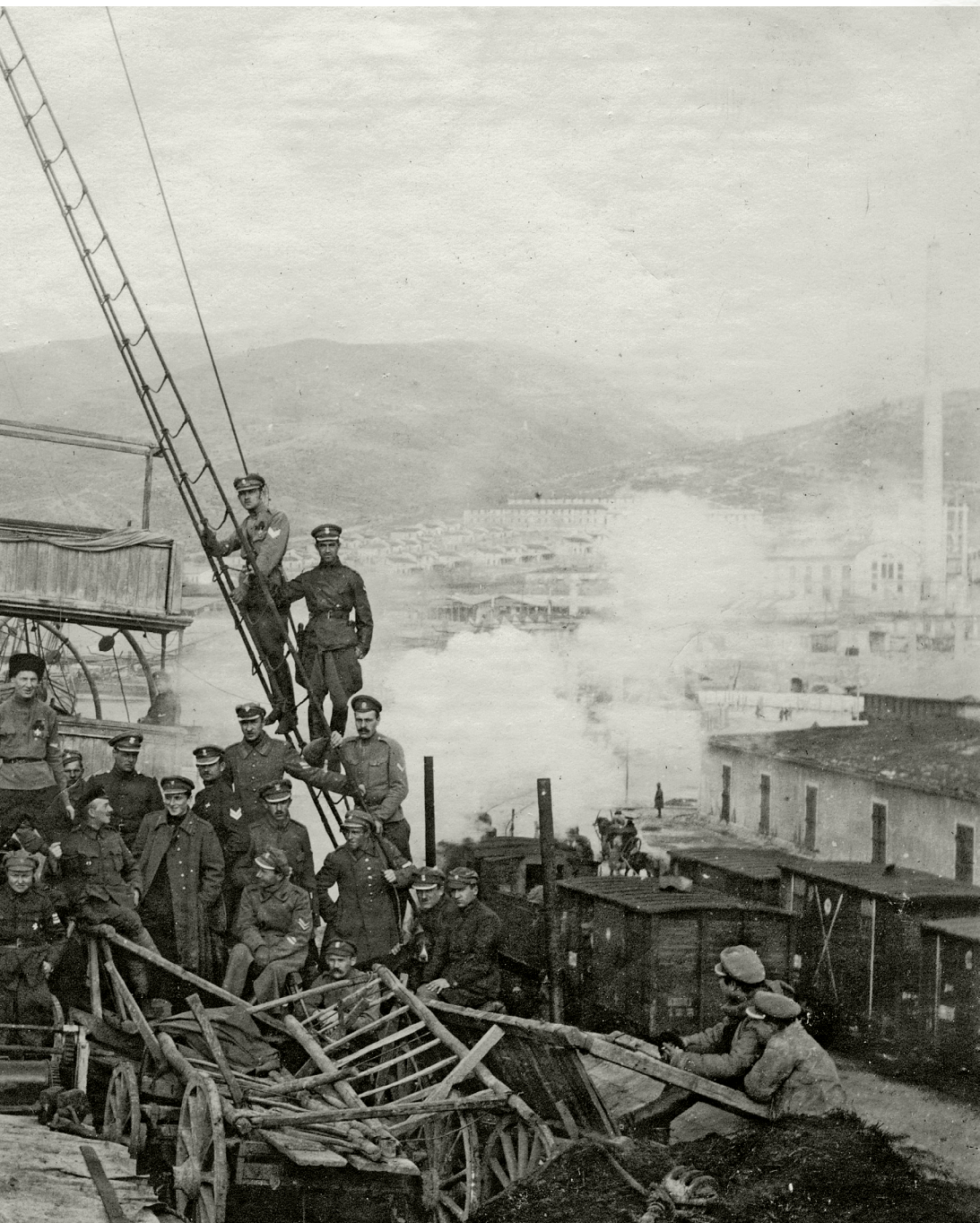
„Rotmistrz Konstanty Plisowski na czele swego szwadronu, sformowanego w grudniu 1917 roku w Odessie w niezwykle trudnych warunkach, bez żadnej łączności z innymi formacjami polskimi postanowił połączyć się z wojskami I Korpusu. Poprzez kraj zalany hordami bolszewików, w 160 szabel, przedarł się z Odessy do Bobrujska m[iejsca] p[ostoju] I Korpusu, staczając po drodze niezliczony szereg walk i potyczek i omijając punkty większego ugrupowania sił bolszewickich, w ciągu stycznia i lutego 1918 roku przeszedł przestrzeń koło 1200 wiorst. Niezwykły ten bohaterski przemarsz został zwieńczony dobrym skutkiem tylko dzięki działalności rotmistrza Plisowskiego, jego zdolnościom taktycznym, genialnej wprost orientacji w sytuacjach niemal bez wyjścia i hartowi ducha Polaka i rycerza [...] potrafił przejąć [?] swój szwadron i uchronił go od zdrady [?] bolszewickiej. Czyn ten będący jednym z najpiękniejszych kart historii jazdy polskiej jest znany [słowa nieczytelne] wschodnich formacji wobec czego bardziej szczegółowe opisanie pojedynczych bitew pełnych bohaterstwa i poświęcenia, biorąc pod uwagę, że zdarzały się niemal codziennie w ciągu przemarszu, uważam za zbędne”.

Za przeprowadzenie szwadronu zbiorczego z Odessy do Bobrujska przyznano Plisowskiemu jednak Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (4. kl.) i Krzyż Niepodległości.

Po przybyciu 4. szwadronu do Bobrujska niezwykle serdecznie przyjął Plisowskiego gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Dowódca I Korpusu Polskiego uściskał rotmistrza przed frontem szwadronu, co zostało uwiecznione na fotografii. W uznaniu zasług Plisowski został oficerem sztabowym w 3. pułku ułanów i pełniącym obowiązki zastępcy dowódcy tej jednostki, a 28 maja 1918 r. został nagrodzony odznaką honorową I Korpusu Polskiego. W czasie służby w 3. pułku ułanów co najmniej parokrotnie przeprowadzał odwetowe ekspedycje przeciwko zanarchi-



Dywizjon mjr. Konstantego Plisowskiego zaokrętowany w porcie w Noworosyjsku, 19 I 1919 r.
(Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)



zowanym i zbolszewizowanym bandom chłopskim, jak choćby wczesną wiosną 1918 r. na Czeczersk i na Bortniki, które zostały częściowo spalone w odwecie za skrytobójczy mord na żołnierzach polskich.

2 lipca 1918 r. Plisowski został formalnie zdemobilizowany. Wraz z młodszym bratem Kazimierzem wyruszył wówczas na Kubań, gdzie przy Siłach Zbrojnych Południa Rosji, nazywanych także Armią Ochotniczą, sformowanych przez gen. Michaiła Wasiliewicza Aleksiejewa i gen. Ławra Gieorgijewicza Kornilowa (od kwietnia 1918 r. Armią Ochotniczą dowodził gen. Anton Iwanowicz Denikin) organizował się polski Oddział Wojskowy (późniejsza 4. Dywizja Strzelecka gen. Lucjana Żeligowskiego). Plisowscy znaleźli się w szeregach tegoż oddziału już na początku września 1918 r., a Konstanty objął 8 września dowodzenie nad dywizjonem ułanów. W momencie przyjazdu na Kubań nazwisko Plisowskiego było już znane wśród polskich formacji wojskowych na Wschodzie. W końcu listopada oddziały polskie zostały zaokrętowane w porcie w Noworosyjsku i 1 grudnia wylądowały w Odessie. W ten sposób Plisowscy zatoczyli koło i znaleźli się równo po roku w mieście, z którego rozpoczęli swój marsz do Niepodległej. Dywizjon ułanów Plisowskiego został w styczniu 1919 r. rozwinięty do poziomu pułku. Początkowo był nazywany 1. Pułkiem Ułanów (lub Pułkiem Ułanów) 1. Dywizji Jazdy, a po słynnym boju pod Jazłowcem w dniach 11–13 lipca 1919 r. otrzymał – początkowo nieformalnie – nazwę i numer 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich. Plisowski, stojąc od 21 stycznia 1919 r. na jego czele, walczył z bolszewikami pod Odessą. Za osłonę miasta zajętego przez Francuzów i Brytyjczyków 27 maja 1919 r. otrzymał Croix de Guerre (francuski Krzyż Wojenny). Następnie wraz z całą 4. Dywizją Strzelecką po trudnym, kilkusetkilometrowym marszu przez bezdroża Besarabii, tocząc po drodze potyczki z oddziałami bolszewickimi, dotarł do Galicji Wschodniej. Plisowski – nieprzerwanie do 1 czerwca 1920 r. – pełnił obowiązki dowódcy 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich.



Rotmistrz Konstanty Plisowski i Fryderyk Jurjewicz, prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i wiceprezes Towarzystwa Wyścigowego w Odessie, Odessa 1919 r. (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)

Warto też wspomnieć, że wychodząc z Odessy, Plisowski oraz jego pułk zabrali do Polski stado 252 koni wyścigowych, które oddał im pod opiekę Fryderyk Jurjewicz – prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i wiceprezes Towarzystwa Wyścigowego w Odessie.

„Pierwszy ułan jazłowiecki”

Jednym z największych sukcesów Plisowskiego był trzydniowy zwycięski bój dowodzonej przez niego grupy jazdy pod Jazłowcem w dniach 11–13 lipca 1919 r., w czasie polskiej kontrofensywy przeciwko ukraińskiej Armii Halickiej. Bitwa, która stała się *post factum* symbolem przebojowości i inicjatywy polskiej kawalerii, zakończyła się wzięciem do niewoli ponad tysiąca jeńców, w tym dwóch pułkowników, trzech



14. Pułk Ułanów mjr. Konstantego Plisowskiego maszeruje przez Bukowinę, maj–czerwiec 1919 r. (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)

majorów i siedemnastu młodszych oficerów, oraz zdobyciem nieuszkodzonych sześciu dział i kilkunastu ckm-ów. *Victoria* Plisowskiego została odnotowana dwukrotnie w komunikatach operacyjnych Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, a on sam awansował na pułkownika 22 sierpnia 1919 r. Generał Lucjan Żeligowski w telegramie wysłanym z Buczacza do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie 14 lipca 1919 r. napisał:

„wobec wybitnie bohaterskich czynów bojowych majora Plisowskiego w czasie ostatnich akcji na froncie, skutkiem których są trofea 1000 jeńców, bateria artylerii z 6 dział, wzięte w konnym ataku, amunicja i treny, proszę o przyznanie mu rangi podpułkownika i awansowanie w drodze wyjątkowej, jako wzorowego dowódcy pułku o niezwykłych zdolnościach, na pułkownika, lista kwalifikacyjna nagrodowa będzie wysłana dodatkowo”.

Zarówno za życia „starego Plisa”, jak i współcześnie, jego dowodzenie pod Jazłowcem ocenia się niezwykle wysoko. Dowodem na to jest zamieszczony na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego” artykuł inicjatora zbierania relacji od uczestników boju, Włodzimierza Laudyna, oraz pogłębiona analiza starcia znawcy polskiej kawalerii, Juliusza S. Tyma, w której podkreślił on kluczową rolę Plisowskiego dla osiągniętego zwycięstwa:

„jego zdecydowane dążenie do osiągnięcia zamierzonego celu przy uwzględnieniu realnej oceny warunków walki i wartości bojowej pododdziałów obu pułków kawalerii, co wymagało umiejętności prognozowania sytuacji i odwagi w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka [...] racjonalnie wykorzystał posiadany potencjał bojowy grupy kawalerii, umiejętnie dzieląc siły według zadań, obiektów i kierunków działania. Starał się przy tym zachować cały czas zdolność do wykonania manewru”.

Nie tylko bohaterski czyn Plisowskiego był obiektem zachwytów, lecz także jego osoba i charyzma. Podpułkownik Witold Czaykowski, autor oficjalnego zarysu dziejów wojennych 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich w latach 1918–1921, a pod Jazłowcem adiutant pułku napisał o nim:

„Pełen energii, zimnej krwi, szalonej brawury, połączonej z rozwagą i doskonałym orientowaniem się w sytuacji, major Plisowski był zawsze na miejscach najniebezpieczniejszych, w największym ogniu, świecąc przykładem i pobudzając nim innych. Słusznym jest stwierdzenie, że podwaliny sławy pułku położył on – pierwszy ułan jazłowiecki”.

W podobnym tonie o dowódcy 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich wypowiadał się podchorąży Franciszek Skibiński (późniejszy pułkownik



Ułani jazłowieccy w Zastawiu, 1919 r. (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)

dyplomowany w Polskich Siłach Zbrojnych i generał dywizji ludowego WP), który trafił do oddziału w listopadzie 1919 r.:

„Zameldowaliśmy się z trzaskiem ostróg, ale i z tremą, bo sama postać pułkownika wzbudzała takie uczucie. Kawał chłopa, chyba ponad 180 cm, szeroki w ramionach, na nieco (ale tylko nieco!) pałkowatych nogach (w butach od Hiszpańskiego). Bardzo przystojny. Miał ciemną cerę, czarne i groźne oczy, czarne brwi i bardzo krótko podstrzyżony cień wąsów. Włosy zawsze strzygł maszynką na zero. Twarz w ogóle nie polska, ale w żadnym razie nie rosyjska, ani mongoloidalna. Węgierska raczej, czy wręcz czerkieska?”

Skibiński równie ciepło pisał o „młodym Plisie”, który także został wybitnym oficerem kawalerii i był bardzo podobny (z charakteru i wyglądu fizycznego) do brata. Zdaniem pamiętnikarza nigdy jednak

nie wyszedł on z cienia Konstantego. Późniejszy dowódca 10. Brygady Kawalerii Pancernej zanotował także, że płk Plisowski był bardzo żyty nawet z młodymi oficerami (takimi jak relant) i zdobywał się wobec nich na osobiste zwierzenia:

„Widzisz [...] – oznajmił mi kiedyś Konstanty – mój ojciec uczył mnie, żebym nigdy nie uderzył człowieka, ale jak musisz, powiedział, bij tak, żeby długo nie mógł wstać. Z innych pouczających zwierzeń Starego Plisa zapamiętałem jeszcze i takie: Nigdy nie zabiłem nikogo bez potrzeby i nigdy nie ukradłem niczego dla siebie”.

Według Skibińskiego, Plisowski swój pułk ustawił na wysokim poziomie i nigdy nie szafował życiem swoich podkomendnych, chociaż nie stronił od hazardu wojennego. W boju stosował często manewr ataku ławą, który to przejął z rosyjskiej kawalerii. Walka w tym szyku była dość skomplikowana i wymagała doskonałego wyszkolenia indywidualnego ułanów, o które Konstanty dbał osobiście. „Kiedy zaś kozacy [...] podchodzili nadmiernie blisko, to na znak szabli Starego Plisa zawracaliśmy konie i [...] szarżowaliśmy” – wspominał Skibiński.

Pułkownik Konstanty Plisowski po półtorarocznym okresie dowodzenia pułkiem, który sam zorganizował i którego nazwa już wówczas była wymieniana wśród najlepszych oddziałów Wojska Polskiego, 1 czerwca 1920 r. objął dowództwo IV Brygady Jazdy (od 3 czerwca określanej także jako grupa taktyczna jazdy Plisowskiego), a po wyjeździe gen. ppor. Jana Sawickiego do Zamościa pod koniec pierwszej dekady lipca w celu objęcia dowództwa Grupy Operacyjnej Jazdy przez parę dni pełnił obowiązki dowódcy Dywizji Jazdy pozostającej jeszcze na froncie. Pod koniec drugiej dekady lipca Plisowski przybył do Zamościa i ostatecznie objął dowództwo nad nowo utworzoną VI Brygadą Jazdy (mianowany został 7 lipca 1920 r.). Na jej czele przeszedł chlubnie cały szlak bojowy

1. Dywizji Jazdy, biorąc udział w walkach nad Styrem (pod Beresteczkiem i Brodami), w bojach odwrotowych (m.in. pod Rządziechowem, Chołojowem, Niestanicą i Smerekowem), w walkach na przedpolu Lwowa (pod Dzibułkami, Żółtańcami i Chłopiatynem), w działaniach ofensywnych pod Tyszowcami i oczywiście w czasie *victorii* pod Komarowem, w pościgu za Armią Konną za Bugiem aż po Styr (m.in. pod Kosmowem) i wreszcie w czasie zagonu na Korosteń, kończącego działania zbrojne w wojnie 1920 r. Swoimi wyczynami zdobył podziw podkomendnych i szacunek przełożonych, w tym płk. Juliusza Rómmla:

„Wybitny dowódca brygady kawalerii. Nadzwyczaj odważny oficer i dowódca, zawsze obecny tam, gdzie było najniebezpieczniej – świecący przykładem, swoją osobistą odwagą porywał oddziały. Obydwa pułki jego brygady [1. i 14. Pułk Ułanów – D.K.] [zostały] odznaczone Orderem Virtuti Militari”.

Dowódca 1. Dywizji Jazdy płk Rómmel w ogóle uważał Plisowskiego – oprócz swojego szefa sztabu rtm. Aleksandra Pragłowskiego – za najzdolniejszego oficera w całej dywizji. W swoim dzienniku napisał o „starym Plisie”:

„Jeśli jestem z kogoś naprawdę zadowolony, to najbardziej z płk. Plisowskiego, dowódcy 6. Brygady Jazdy. Jest to prawdziwy żołnierz i prawdziwy kawalerzysta. Nieugięty, ruchliwy i odważny. Odznacza się przy tym szybkością i trafną decyzją i konsekwencją wykonania. Pułki jego brygady patrzą mu w oczy i każdy rozkaz spełniają błyskawicznie”.

Od pierwszych bojów na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. nad Styrem płk. Rómmel zaczął wyraźnie faworyzować VI Brygadę Jazdy (a ze



Pułkownik Konstanty Plisowski przyjmuje defiladę 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, Żółkiew, 22 I 1920 r. (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)

wszystkich pułków najbardziej upodobał sobie 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich) kosztem drugiej brygady, dowodzonej *nota bene* przez byłego dowódcę Plisowskiego z I Korpusu Polskiego płk. Stefana Strzemińskiego. Nie wpłynęło to jednak na wzajemne relacje tych dwóch oficerów, gdyż to właśnie Strzemiński wystąpił z wnioskiem o *Virtuti Militari* 4 kl. dla Plisowskiego w 1922 r. Według Rómmla, 6 sierpnia 1920 r. – po odwołaniu ze stanowiska płk. Władysława Okszy-Orzechowskiego – nowym dowódcą 2. Dywizji Jazdy rozkazem gen. Jana Sawickiego został właśnie Plisowski. Miał on wraz ze swoją dywizją odjechać na Front Północny. W Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego zapadła jednak decyzja rozwiązania dowództwa 2. Dywizji Jazdy, wobec czego Plisowski 12 sierpnia ponownie objął obowiązki dowódcy VI Brygady Jazdy.

Plisowskiego cenił też dowódca 2. Armii – gen. por. Kazimierz Raszewski, a także dowódca Grupy Operacyjnej Jazdy – gen. Jan Sawicki, który generalnie bardzo krytycznie wypowiadał się o podległych sobie starszych oficerach. Plisowski budził uwielbienie nie tylko wśród oficerów

i ułanów wywodzących się z byłych korpusów wschodnich, co jest poniekąd zrozumiałe, lecz także pośród „galileuszy”. Rotmistrz Kornel Krzczunowicz ówczesny dowódca 8. pułku ks. Józefa Poniatowskiego, pochodzący z rodziny konserwatywnych ziemian galicyjskich (późniejszy podpułkownik, poseł na sejm II RP, pisarz i historyk), tak opisał „starego Plisa”:

„[...] Pułkownik, jak każdy prawdziwy bohater, był cichy, grzeczny, skromny [...], Plisowskiego miałem wkrótce pokochać jak rodzzonego ojca – a raczej jak mojego własnego pułkownika [Henryka] Brzezowskiego, mimo ogromnej różnicy w ich pochodzeniu, wychowaniu i sposobie bycia. Dzięki nienagannej postawie żołnierskiej i ludzkiej, byli mi oni obaj równie bliscy. Plisowski górował nad Brzezowskim wspianą znajomością taktyki kawaleryjskiej na stepach”.

Można dodać, że pod Komarowem 31 sierpnia 1920 r. to Brzezowski (VII Brygada Jazdy) okazał się prawdziwym zwycięzcą, a Plisowski (VI Brygada Jazdy) raczej mu asystował.

Dowódcą IV Brygady Jazdy po płk. Tadeuszu Sulimirskim Plisowski został jako trzydziestoletni pułkownik, podczas gdy mjr. Henryka Brzezowskiego i rtm. Józefa Dunina-Borkowskiego (dowódcy 8. i 9. pułku z tej samej IV Brygady Jazdy) zaszczyt ten spotkał dopiero w wieku 41 lat (obydwaj: rocznik 1879). Krzczunowicz zauważył wówczas, że: „[Plisowski] okazał stoicki spokój i tym wykwintniejsze maniery, im groźniejszą była sytuacja”. O tym, jak daleki był on od małostkowości czy partykularyzmu, najlepiej świadczy propozycja powierzenia dowództwa 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, którą miał złożyć w końcu 1920 r. rtm. Aleksandrowi Radwan-Pragłowskiemu, wówczas szefowi sztabu 1. Dywizji Jazdy. Taka oferta ze strony twórcy i byłego dowódcy tego zasłużonego pułku była niezwykle nobilitująca i zaskakująca dla młodego dwudziestopięcioletniego rotmistrza, gdyż kadrę pułku tworzyli starzy „kubańscy” wywodzący

się z imperialnej rosyjskiej kawalerii, którzy traktowali *Kaiserulabnen*, delikatnie rzecz ujmując – z daleko posuniętą rezerwą.

Dowodem uznania dla zaangażowania Plisowskiego na placu boju było odznaczenie go – jako jednego z pierwszych w całej dywizji – Krzyżem Srebrnym Orderu *Virtuti Militari* (5 kl.) we wrześniu 1920 r. potwierdzone dekretem Naczelnego Wodza z 30 czerwca 1921 r., a odebrane z rąk dowódcy 6. Armii gen. por. Stanisława Hallera w październiku 1920 r., podobnie jak inni oficerowie Korpusu Jazdy płk. Rómmla, przed frontem dwunastu pułków kawalerii. W uzasadnieniu wniosku o przyznanie tego odznaczenia dowódca 1. Dywizji Jazdy płk Juliusz Rómmel napisał:

„18.[0]8.1[920] 1. Dywizja Jazdy, działając na lewym skrzydle piechoty 6. Armii, uczestniczyła w kontrakcji na konną armię Budiennego w rejonie na pñn. wschód od Lwowa. Płk Plisowski, dowódca 6. Brygady Jazdy, przeprowadził samorzutnie nocny wypad na Dzibułki, przy którym rozbito jedną brygadę 14. Dywizji Budiennego, biorąc dużo jeńców i 6 taczanek. W dalszym ciągu akcji na czele swojej brygady, świecąc przykładem energii i męstwa, płk Plisowski rozbił szarżą na białą broń dwie pozostałe brygady 14. Dywizji Budiennego, akcją swoją zagroził prawemu skrzydłu konnej armii, czym oddział w znacznym stopniu na następny odwrót Budiennego. 30.[0]8.1[920] 1. Dywizja Jazdy dostała rozkaz uderzyć na tyły konnej armii w kierunku na Tyszowce. 6. Brygada Jazdy, idąc na czele dywizji mimo całodziennej niezwyklej ulewy, przebijając się w rejonie Waręża przez jedną brygadę 24. Dywizji Piechoty, w najtrudniejszych warunkach rozmokłych komunikacji i tylko dzięki płk. Plisowskiemu, który prowadził czołowy pułk, osiągnięto jeszcze 30.[0]8. wieczór Tyszowce, rozbito jedną brygadę nieprz[yjaciela], biorąc 4 armaty i blisko 100 jeńców. Imię płk. Plisowskiego, znane w polskiej konnicy, świadczy najdobitniej o dzielności i bojowej wartości tego wyśmienitego kawalerzysty”.

Na początku 1923 r. gen. bryg. Rómmel wystawił Plisowskiemu wniosek także o przyznanie Krzyża Kawalerskiego Virtuti Militari (3 kl.), (ostatecznie orderu tego nie przyznano). We wniosku m.in. napisał:

„Pułkownik Plisowski dowodził 6. Br[ygadą] Jazdy (pułki 1., 12. i 14.), która wchodziła w skład 1. Dyw[izji] Jazdy. Wszędzie, gdzie było najgoręcej, tam był płk Plisowski. Spokojny, pracowity, ostrożny, wywiązywał się wybitnie z każdej sytuacji”.

Dalej Rómmel wyliczał walki i boje, w czasie których Plisowski się wyróżnił. Były to m.in. Radziechów, Chołojów, Żółtańce i Waręż. W ten sposób złożył wyrazy uznania Plisowskiemu za dowodzenie VI Brygadą Jazdy w okresie od lipca do października 1920 r.

W specjalnym rozkazie pochwalnym uhonorował Plisowskiego gen. Haller:

„Znakomicie wybiła się w czasie walk całej jazdy sylwetka pułkownika Plisowskiego, byłego dowódcy 14. p[ułku] uł[anów], a obecnego dowódcy VI Brygady Jazdy [...], którą prowadził nie-strudzenie, aż do ostatnich zwycięstw. Postać tego oficera nosi w sobie wszystkie cechy wybitnych zagończyków z dawnych dziejów Polski”.

W 6. Armii VI Brygada Jazdy otrzymała przydomek „żelaznej brygady” płk. Konstantego Plisowskiego. 20 marca 1921 r. w Tomaszowie Lubelskim odbyła się uroczystość dekoracji sztandaru 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich Orderem Virtuti Militari (5 kl.) przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wziął w niej udział płk Plisowski jako dowódca VI Brygady Jazdy oraz organizator i były dowódca pułku, a także „pierwszy ułan jazłowiecki”.

Oddział: 3 Pułk Ułanów

89 / 8479 58

WNIOSEK
na odznaczenie orderem „Virtuti Militari” w myśl Uchwały Kapituły Tymczasowej z dn. 23. I. 20 r.

1	Stopień	rotmistrz
2	Imię i Nazwisko (wyraźnie pisać)	Plisowski Konstanty
3	Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy	Stanisławski, Potwierdzenie Dowódcy 9 XI 1920 r. Jędrzej
4	Data wstąpienia do W. P.	1- XII 1915 r.
5	Zakres posługi nadana odznaczeniu	

Warszawa, dnia 20/VIII 1920 r.

Stanisławski
Płk. pow. 04/0

(Podpis dowódcy)

Wzrost: 172
Ciężar ciała: 65 kg
Ciepota ciała: 37,2°C
Ciężar serca: 240 g
Ciężar płuc: 450 g
Ciężar wątroby: 150 g
Ciężar nerek: 100 g
Ciężar pęcherzyka żółciowego: 50 g
Ciężar pęcherzyka moczowego: 30 g
Ciężar prostaty: 20 g
Ciężar jąder: 25 g
Ciężar gruczołu krokowego: 20 g
Ciężar trzustki: 70 g
Ciężar śledziony: 120 g
Ciężar wątroby: 150 g
Ciężar nerek: 100 g
Ciężar pęcherzyka żółciowego: 50 g
Ciężar pęcherzyka moczowego: 30 g
Ciężar prostaty: 20 g
Ciężar jąder: 25 g
Ciężar gruczołu krokowego: 20 g
Ciężar trzustki: 70 g
Ciężar śledziony: 120 g

Wniosek o odznaczenie Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari (3 kl.) płk. Konstantego Plisowskiego, przekwalifikowany następnie na wniosek o odznaczenie Krzyżem Złotym Virtuti Militari (4 kl.). Ostatecznie Plisowski nie otrzymał tego odznaczenia, ponieważ zrezygnowano z nadawania odznaczeń w tej klasie (WBH CAW)

Wniosek o odznaczenie Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari (3 kl.) płk. Konstantego Plisowskiego, wystawiony przez gen. bryg. Juliusza Rómmla i poparty podpisami przez gen. Wacława Jędrzejewskiego i gen. Stanisława Hallera (WBH CAW)

8447 68

Wzrost: 172
Ciężar ciała: 65 kg
Ciepota ciała: 37,2°C
Ciężar serca: 240 g
Ciężar płuc: 450 g
Ciężar wątroby: 150 g
Ciężar nerek: 100 g
Ciężar pęcherzyka żółciowego: 50 g
Ciężar pęcherzyka moczowego: 30 g
Ciężar prostaty: 20 g
Ciężar jąder: 25 g
Ciężar gruczołu krokowego: 20 g
Ciężar trzustki: 70 g
Ciężar śledziony: 120 g

WNIOSEK
na odznaczenie orderem „Virtuti Militari” w myśl Uchwały Kapituły Tymczasowej z dnia 23.I 1920 r. i Dekretu M. S. Wojsk. 102,II^o z d. 2.III 1920 r.

1	Stopień	ówczesny: Podporucznik	obecny: Major
2	Imię — nazwisko ewent. pseudonim	Konstanty Plisowski (wyraźnie pisać)	
3	Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy	Generał Stanisław Jędrzejewski	
4	Data wstąpienia do W.P.		

Warszawa, dnia 5/XI 1920 r.

Podpis d-cy stawiającego wniosek: Stanisław Jędrzejewski
Podpis członków Komisji: Generalmajor Juliusz Rómmel

ADJUTANTURA GŁÓWNA
NACZELNICTWA WODSA
L. CZ. 101/15
Warszawa dn. 1920 r.
Wzrost do 1920 r. 180 cm
Ciężar ciała 180 kg



Uroczystość dekorowania sztandarów pułków VI Brygady Jazdy (1. Pułku Ułanów Krechowieckich i 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich) Orderem Virtuti Militari. Pułkownik Konstanty Plisowski na koniu, Tomaszów Lubelski, 20 III 1921 r. (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)



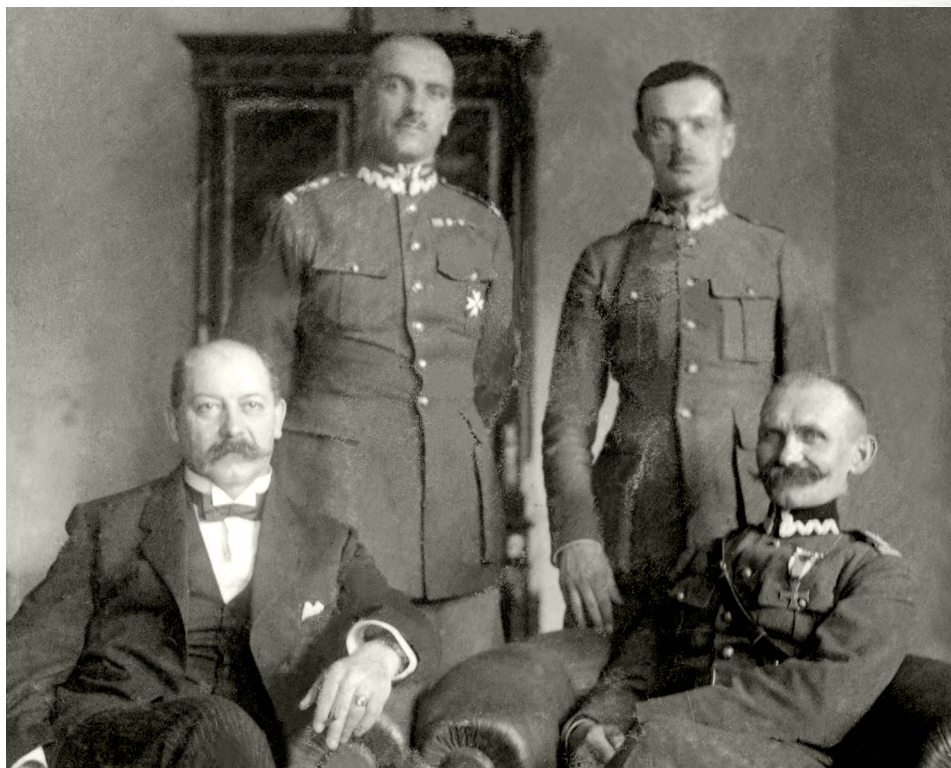
W korpusie generałów

Po zakończeniu wojny i objęciu przez płk. Rómmla stanowiska inspektora jazdy początkowo przy dowództwie 2. Armii (później przy Inspektoracie Armii nr I w Wilnie) płk Plisowski przejął należące do niego obowiązki dowódcy 1. Dywizji Jazdy (od maja 1921 r.). W październiku objął czasowo stanowisko dowódcy VIII Brygady Jazdy, a wkrótce ponownie został dowódcą VI Brygady Jazdy.

Konstanty Plisowski okazał się jednym z najlepszych dowódców polskiej kawalerii czasu wojny. Plisowski znalazł się na liście szesnastu wyższych oficerów odkomenderowanych na I kurs w Centrum



Dekoracja oficerów polskich Legią Honorową przez marsz. Ferdynanda Focha. Pułkownik Konstanty Plisowski w gronie odznaczonych (trzeci z lewej), 1923 r. (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)



Bracia Plisowscy: Konstanty i Kazimierz (stoją) oraz Tadeusz i Józef (siedzą). Początek lat dwudziestych XX w. (Zbiory Grzegorza Senatorskiego)

Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie 15 listopada 1923 r. Według tymczasowej kwalifikacji słuchaczy z marca 1924 r. Plisowski zajmował dziesiątą pozycję na czternastu słuchaczy. W krótkiej opinii został zaliczony do grupy uczestników kursu „nadających się do obecnie pełniowanych funkcji”. Wynik Plisowskiego, który wszakże był typowym oficerem liniowym (kilku jego kolegów z kursu było oficerami Sztabu Generalnego), potwierdził, że ma on solidne podstawy do pełnienia obowiązków dowódcy brygady. Plisowski co prawda po zakończonym kursie nie otrzymał błyskawicznego awansu generalskiego, jak starszy od niego o rok Gustaw Orlicz-Dreszer, ale zachował stanowisko dowódcy brygady w Stanisławowie, która w tym czasie została jedną z pięciu samodzielnych brygad kawalerii.

Zdecydowanie jednak żywiołem Plisowskiego było działanie w polu, czego dowiodły wielkie manewry kawaleryjskie na Wołyniu z 1925 r. W sierpniu 6. Samodzielna Brygada Kawalerii została wyznaczona do udziału w nich. Był to jeden z najważniejszych sprawdzianów, także (a może przede wszystkim) dla dowódców kawalerii, gdyż ich działania były obserwowane przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego i szefa Sztabu Generalnego – gen. Stanisława Hallera. Udane manewry mogły być przepustką do dalszych awansów, a porażka mogła złamać nawet świetnie zapowiadającą się karierę. W założeniach do manewrów Plisowskiemu i jego 6. Samodzielnej Brygadzie Kawalerii wyznaczono odpowiedzialne zadanie osłony luki we froncie i zabezpieczenia rejonu ześrodkowania odwodu frontu „niebieskich”, mającego wykonać przeciwnatarcia na skrzydło 5. Armii „czerwonych”. Według cytowanego już Juliusza S. Tyma:

„[...] płk K. Plisowski, wraz ze sztabem kierowanym przez mjr. Sztabu Generalnego Kazimierza Dworaka, trafnie ocenił zarówno teren działania, jak i możliwości przeciwnika, dlatego wybór formy działań oraz przyjęty do realizacji plan działania należy uznać za optymalny”.

Wysoka ocena, którą wystawił współczesny badacz, była także odbiciem opinii gen. Rozwadowskiego:

„[Plisowski] wykazał duży postęp w ujmowaniu zadań operacyjnych i zrozumienia sytuacji taktycznych [...] dzielny, energiczny, wytrwały, będzie lepszym dowódcą na wojnie niż w czasie pokoju”.

Pułkownik Plisowski potwierdził tym samym, że ma naturalne predyspozycje do bycia znakomitym dowódcą wyższych związków



Pułkownik Konstanty Plisowski w czasie zawodów hippicznych we Lwowie, pierwsza połowa lat dwudziestych XX w. (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/ Ośrodek KARTA)

kawalerii i (w wypadku wojny) może być sprawnym dowódcą dywizji kawalerii, względnie dowódcą grupy operacyjnej kawalerii. Trzeba pamiętać, że „stary Plis” miał w 1925 r. zaledwie 35 lat. Wydaje się, że ocena Rozwadowskiego, mimo zmian na arenie politycznej oraz w wojsku po 1926 r., zaważyła na awansie Plisowskiego na dowódcę 5. Samodzielnej Brygady Kawalerii w Krakowie pod koniec 1927 r. W 1926 r. znalazł się w gronie wyższych dowódców kawalerii, którzy zostali adresatami „Ankiety w sprawie reorganizacji kawalerii”, rozesyłanej 10 listopada przez gen. bryg. Tadeusza Piśkora, szefa Sztabu



Pułkownik Konstanty Plisowski wraz z rotmistrzem Witoldem Czaykowskim w kasynie oficerskim 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, połowa lat dwudziestych XX w. (Fot. NN, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie/Ośrodek KARTA)

Generalnego WP. Wypowiedzi jego i innych kawalerzystów były składnikami zainicjowanej przez marszałka Piłsudskiego dyskusji na temat zmian organizacyjnych w obrębie tego rodzaju broni.

4 stycznia 1929 r. Plisowski awansował na generała brygady. Rok później zaledwie czterdziestoletniego, wybitnego oficera liniowego – którym Plisowski niewątpliwie był – jednego z najlepszych dowódców w polskiej kawalerii i jednego z najmłodszych z generałów przeniesiono w stan spoczynku. O tym, że musiało to być dla niego dużym zaskoczeniem i zarazem ciosem, świadczą jego własne, gorzkie słowa, napisane w kwestionariuszu do nowej legitymacji *Virtuti Militari* z 1933 r.: „Chcę uzyskać jakąś pracę, by móc uregulować zaciągnięte poprzednio zobowiązania, które ze skromnej emerytury wykonać nie mogę”.

Załamanie kariery wojskowej

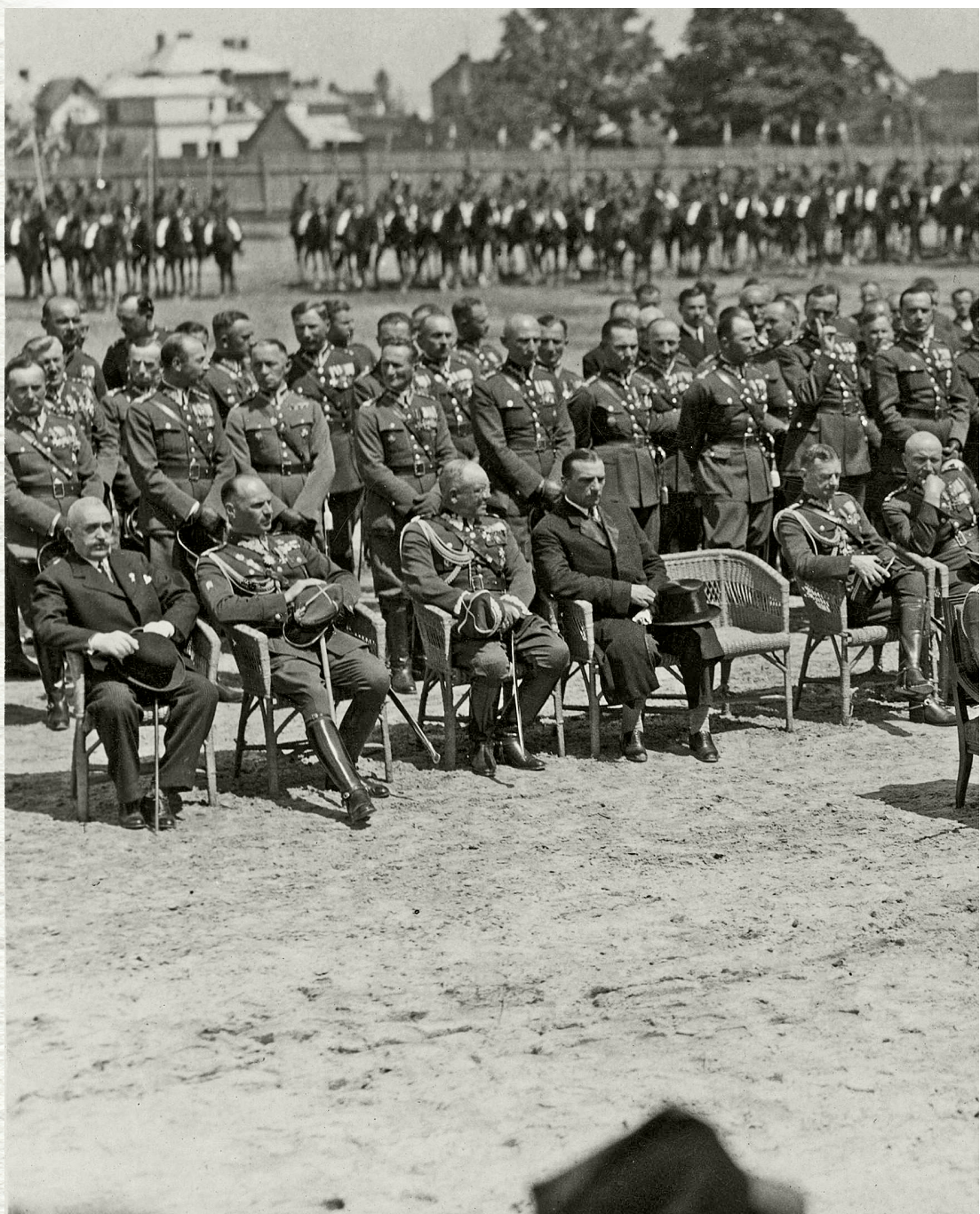
W aktach personalnych Plisowskiego nie zachowały się roczne uzupełnienia listy kwalifikacyjnej za lata 1921–1930, a więc za okres jego służby w czasie pokoju, nieprzerwanie na stanowisku dowódcy brygady. Opinie służbowe zamieszczone w tych dokumentach mogłyby rzucić nieco światła nie tylko na kwestie jego predyspozycji fizycznych, psychicznych, lecz także przydatności do służby na danym stanowisku i ewentualnego wskazania do dalszych awansów służbowych. Roczne uzupełnienia list kwalifikacyjnych informowałyby także o jego postawie moralnej i etycznej oraz o słabościach, jak choćby zagłądaniu do kieliszka czy problemach finansowych. Znane opinie o Plisowskim – których gros dotyczy okresu wojennego 1917–1921 – podobnie zresztą, jak przekazy pamiętnikarskie, przedstawiają „starego Plisa” jako postać pomnikową – skromny, lecz charyzmatyczny dowódca, którego nie opuszczało szczęście wojenne; odważny i skłonny do brawury, ale niezwykle dbały

o podkomendnych i nienarazający bezcelowo ich życia; mający ogromny talent taktyczny i predyspozycje do dowodzenia wielkimi jednostkami kawalerii. Okazuje się jednak, że ów legendarny dowódca czasu wojny nie potrafił odnaleźć się w okresie pokoju. Stabilizacja życiowa nie była jego żywiołem – brat Kazimierz już w 1921 r. założył rodzinę, Konstanty do końca pozostał kawalerem, choć to nie znaczy, że stronił od towarzystwa kobiet.

21 stycznia 1930 r. gen. dyw. Stanisław Wróblewski, dowódca Okręgu Korpusu nr V w Krakowie, wystosował na ręce szefa Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych pismo – opinię na temat gen. bryg. Plisowskiego. Dokument ten został następnie przekazany marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zawierał miazdzącą krytykę Plisowskiego, nie tylko pod względem wartości moralnych i etycznych, lecz także fachowych. Wróblewski oskarżył „starego Plisa” m.in. o alkoholizm i zaciąganie długów u swoich podkomendnych. Podważał jego kompetencje jako dowódcy wielkiej jednostki kawalerii prawie w każdym aspekcie: brak kompetencji, brak zdolności taktycznych i wychowawczych, lenistwo i brak kontroli nad podkomendnymi. Z pisma wynika także, że Wróblewski wysuwał zastrzeżenia wobec Plisowskiego w rocznych uzupełnieniach listy kwalifikacyjnej (miał taką możliwość w roku 1928 i 1929), a mimo to ten został mianowany generałem brygady w styczniu 1929 r. Te dwa fakty – mianowanie generałem w 1929 r. i opinia gen. Wróblewskiego z 21 stycznia 1930 r. – stały ze sobą w jawnej sprzeczności, co może oznaczać, że przynajmniej część zarzutów wobec Plisowskiego była mocno podkolorowana. Być może też – jest to tylko luźna hipoteza – za sprawą decyzji Marszałka postanowiono nie nagłaśniać tej sprawy, co nie oznacza, że ukręcono jej głowę. Zaskakujące jest, że Plisowski nie bronił się przed oskarżeniami i najprawdopodobniej nigdy nie wystąpił do Sądu Honorowego o oczyszczenie siebie z zarzutów.

Rozkazem ministra spraw wojskowych marszałka Józefa Piłsudskiego Plisowskiego odwołano ze stanowiska dowódcy 5. Samodzielnej Brygady Kawalerii 31 marca 1930 r., równocześnie oddano do dyspozycji ministra, ale z zachowaniem dotychczasowego dodatku służbowego. Siedem miesięcy później – 31 grudnia 1930 r. przeniesiono w stan spoczynku. Faktycznie jednak Plisowski przestał dowodzić 5. Samodzielną Brygadą Kawalerii już w grudniu 1929 r. – wówczas to pełniącym obowiązki dowódcy brygady został płk Stefan Dembiński, dowódca 8. pułku ułanów. Przeciwko Plisowskiemu śledztwo wdrożyła Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Krakowie – w związku z zarzutem o wymuszenie na podkomendnym pożyczki wysokości 5 tys. złotych z pieniędzy państwowych (precyzyjniej – należących do armii), na którą ten ostatni przystał. Sprawa karna znalazła swój finał przed Wojskowym Sądem Okręgowym przy Dowódcy Okręgu Korpusu nr V, gdzie Plisowskiemu udowodniono winę i go skazano. Wyrok, który zapadł, był dość łagodny. Postarano się, żeby nie ucierpiała jego reputacja. Najpoważniejszą konsekwencją całej sprawy było zakończenie pięknie się rozwijającej kariery wojskowej. Pozostaje pytanie, co skłoniło dowódcę samodzielnej brygady w stopniu generała brygady, którego pensja miesięczna przekraczała wówczas kwotę 1 tys. złotych miesięcznie (było to wynagrodzenie ogromne w tamtych czasach), do tak lekkomyślnego i desperackiego kroku.

Po przejściu w stan spoczynku Plisowski zamieszkał w Krakowie, co też może budzić pewne zdumienie, jeśli wziąć za dobrą monetę enuncjacje gen. Wróblewskiego o pijackich ekscesach Plisowskiego i jego złej sławie w całym tym mieście. Po 1933 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie mieszkał do wybuchu wojny w 1939 r. Dorabiał do emerytury, pracując dorywczo. Nagrodą za jego postawę patriotyczną i ideową w dobie walki o niepodległość i granice, był Krzyż Niepodległości, który otrzymał w 1933 r. Z 14. Pułkiem Ułanów



Uroczystość piętnastolecia 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich. Generał Konstanty Plisowski, w garniturze, Lwów, 11 VII 1933 r. (NAC)



Jazłowieckich nie zerwał kontaktu. Jako „pierwszy ułan jazłowiecki” był honorowym gościem hucznie obchodzonej we Lwowie 15. rocznicy powstania pułku. Na uroczystościach, które odbyły się oczywiście 11 lipca 1933 r. w dniu równej rocznicy utworzenia oddziału, wystąpił jako cywil – w garniturze.

K O M I T E T
KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI

№ _____ KOMISJA _____

Decyzja Komitetu:	
1. NAZWISKO i IMIĘ:	PLISOWSKI KONSTANTY general brygady.
Pseudonim:	
2. Zawód	Oficer zawodowy
Stanowisko:	
3. Dokładny adres zamieszkania:	wieś _____
Miasto <u>Kraków</u>	gmina _____
Ulica <u>Syrokomli.</u> № _____	powiat _____
Powiat <u>Dow. 5. Samodzielnej</u>	poczta _____
Województwo <u>Bryg. Kaw.</u>	województwo _____
4. Posiadane odznaczenia:	Virtuti Militari Vkl. Krzyż Walecznych. Krzyż Kaw. ord. fr. "Legja Honorowa" Fr. "Krzyż Wojenny" T. B. Medal za wojnę 1918-21. Medal 10-lecia Niepodległości. Medal "Interalliee"
5. Proponowane odznaczenie:	Powodniczezy i Podkomisji 1-go Korpusu i Związków Frontu Zachodniego

KRZYŻ NIEPODLEGŁOŚCI
1946 K.

E. SZYRMELEWSKI
 pułkownik

Wniosek podkomisji byłego I Korpusu i Związków Frontu Zachodniego (WBH CAW)

Wniosek o odznaczenie
Konstantego Plisowskiego
Krzyżem Niepodległości
(WBH CAW)

Podkomisja Odznaczeniowa
N IIIA

KOMISJA

KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI

Komisja

6

Decyzja 20 dnymy 1934

Decyzja Komisji:

Mr. *20/494* **S** **K.** *Zapytanie gen. Dzierżewski 14.2.34 3/10*

1. NAZWISKO I IMIĘ: **PLISOWSKI Konstanty**
Pseudonim:

2. Zawód: **Generał brygady w stanie spoczynku**
Stanowisko:

3. Dokładny adres zamieszkania:
Miasto: **Kraków** wiosk
Ulica: **Syrokami** Nr. **17** gmina
Powiat: powiat
Województwo: województwo

4. Posiadane odznaczenia: **Virtuti Militari V-ej klasy**
Krzyż Walecznych
Legja Honorowa
"Croix de Guerre"
Medale: "10-cio lecia" - "Za wojnę 1918-20r." - "Interallié"

5. Proponowane odznaczenia: **K. N.** Przewodniczący Podkomisji Odznaczeniowej **Adam Zakrzewski ppłk.**
Przewodniczący Sekcji Kawalerskiej Podkomisji Odznaczeniowej **Maksymilian Milan-Kamski pik.dypl.**

BIURO KOMITETU KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI

prosi uprzejmie o wypełnienie niniejszego kwestionariusza i niezwłoczne przesłanie pod adresem: Warszawa 11, Aleje Ujazdowskie Nr 1.

K.

19 lut 9/2.04 235113

KWESTJONARIJUSZ
(wypełnia odznaczony, a za nieistotnego - dane o smierci - rodzina)

Dokładnie: **Plisowski** (pseud.)
Nazwisko

O ile zamężna - nazwisko rodowe _____
Imię: **Konstanty**
Zawód: **generał brygady w st. spocz.**
Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok): **20/2/1890**
Imiona rodziców: **Karol Maria**
Nazwisko rodowe matki: **Końub**

Miejsce urodzenia:
Miasto: **Tarnobrzeg**
Wies: _____
Gmina: **Podole w zabud. rozprosz.**
Powiat: _____
Województwo: _____

Dokładny adres obecny (miasto, wieś, gmina, powiat, województwo, poczta):
Kraków ul. Syrokami 17.

9 MARZ 1934
Wydział Poczta

Podpis wypełniającego kwestionariusz
Konstanty Plisowski
generał

7/11, dnia _____ 1934 r.

Kwestionariusz
Krzyża Niepodległości
(WBH CAW)

Znów w mundurze – dowódca obrony Brześcia n. Bugiem w 1939 r.

Gdy 1 września 1939 r. rozpoczęła się II wojna światowa, okazało się, że Konstanty Plisowski, liczący wówczas zaledwie 49 lat, jest ciągle potrzebny w armii, która zwłaszcza po rozwinięciu mobilizacyjnym cierpiała na znaczny deficyt generałów. Brak źródeł nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, w jakich okolicznościach Plisowski otrzymał przydział. Pułkownik dypl. Stanisław Kopański odnotował tylko fakt pojawienia się „starego Plisa”:

„W Brześciu zameldował się w Naczelnym Dowództwie gen. Plisowski, świetny zagończyk z wojny poprzedniej. Marszałek mianował go dowódcą obrony zagrożonego Brześcia”.

Można przypuszczać, że Plisowski po wybuchu wojny włożył mundur, zgłosił się do Naczelnego Dowództwa i oddał do dyspozycji Naczelnego Wodza, podobnie jak uczyniło przynajmniej kilkunastu innych starszych oficerów w stanie spoczynku. Jego kandydaturę na dowódcę obrony twierdzy miał zaproponować 10 września I zastępca szefa Sztabu Naczelnego Wodza – gen. bryg. Tadeusz Malinowski. Z kolei płk dypl. Józef Jaklicz, II zastępca szefa Sztabu Naczelnego Wodza, stwierdził, że rozkaz do objęcia dowództwa twierdzy Plisowski miał otrzymać bezpośrednio od marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza już 9 września. Pewne jest, że Plisowski objął obowiązki komendanta w chwili, kiedy Naczelne Dowództwo było już w trakcie ewakuacji do nowego miejsca postoju we Włodzimierzu Wołyńskim. Malinowski zanotował w swoim dzienniku pod datą 11 września: „Wczesnie rano przynoszą mi wiadomość, że duży oddział pancerny nieprzyjaciela [...] przedarł się pod Siemiatycze [...]. Trzeba dać znać

Plisowskiemu [...]. Plisowski właściwie nie ma wiele ponad dwie kompanie i dwie baterie”.

Koncepcja utworzenia punktu oporu w umocnieniach twierdzy w Brześciu nad Bugiem, jako izolowanego bastionu stanowiącego wysunięty na zachód element naturalnej rubieży obronnej Polesia (bagna Jasiołda, Muchawca i Prypeci), została przedstawiona przez Naczelnego Wodza 11 września 1939 r. Tego dnia – o czym poinformował Plisowski gen. Malinowski – czołówki pancerne XIX Korpusu Armijnego (zmotoryzowanego) gen. por. Heinza Guderiana, stanowiącego grot lewego ramienia niemieckich dużych kleszczy strategicznych, zajęły Siemiatycze, kierując się bezpośrednio ku dziewiętnastowiecznej twierdzy w Brześciu, jedynej przeszkodzie w dalszej drodze na południe. Przeciw czołgom i piechocie zmotoryzowanej „szybkiego Heinza” stanęła sformowana *ad hoc* załoga twierdzy dowodzona przez Plisowskiego i składająca się z trzech batalionów marszowych (33., 34. i 35. pułku), dwóch batalionów etapowych 58. i 62. (w innym źródle mowa jest o batalionach etapowych nr 81. i 82.) i batalionu saperów, wspartych przez 49. Dywizjon Artylerii Lekkiej (12. armat 75 mm), baterię armat przeciwlotniczych 40 mm (ok. 4–6 armat) i dwie kompanie czołgów wolnobieżnych Renault FT-17. Oprócz tego w początkowej fazie walk wspierały ją pociągi pancerne nr 52 i 55, później odesłane do Kowla. Były to więc siły odpowiadające pułkowi piechoty (w batalionach piechoty ok. 1,8 tys. bagnetów i 16 ckm-ów, plus ok. 400 saperów), ale nie aż tak szczupłe, jak sugerował gen. Malinowski.

Szefem sztabu dowództwa twierdzy został płk dypl. Alojzy Horak, do 9 września zastępca szefa Wojskowego Biura Historycznego, a dowódcą piechoty (14 września) – ppłk Julian Andrzej Sosabowski. Ten ostatni w swojej relacji krótko scharakteryzował Plisowskiego: „Dowódca obrony twierdzy, jakkolwiek człowiek o dużych wartościach osobistych – jednak nie umiał opanować całości zadania”. Dalej



Brama Kobryńska cytadeli w twierdzy w Brześciu n. Bugiem, lata trzydzieste XX w. (NAC)



Sosabowski pisał – „myślą przewodnią gen. Plisowskiego było utrzymanie obroną stałą wew[nętrznęj] linii fortów, tworząc w ten sposób bastion dla ew[entualnych] przegrupowań wielkich sił innych jedn[ostek] w oparciu o Bug. Do obrony użyć całość swoich sił”. Oznaczałoby to, że wbrew temu, co przewidywał Naczelny Wódz, Plisowski od początku nie chciał dać się zamknąć w Brześciu i bronić się do ostatniego naboju, tylko widział rolę twierdzy jako bastionu czasowo osłaniającego przegrupowanie własnych jednostek.

Komendant twierdzy wiedział, że 33. Dywizja Piechoty (rez.) pod dowództwem płk. dypl. Tadeusza Zieleniewskiego znajdowała się w tym czasie w rejonie Siedlec. Z dywizją nawiązano łączność 15 września, licząc na jej wsparcie na przedpolu Brześcia. Nadzieje te okazały się płonne. Dowódca 33. Dywizji Piechoty (rez.) w swojej relacji pisał, że kiedy 14 września osobiście pojechał do Brześcia, mając nadzieję uzupełnić zapas map w miejscowej składnicy, co też ostatecznie udało mu się zrobić, spotkał się wówczas z komendantem twierdzy i przekazał mu informacje stojące w jawnej sprzeczności z relacją Sosabowskiego: „Gen[erał] Plisowski spodziewa się w każdej chwili ataku na twierdzę, **w której obronę ogranicza zresztą do cytadeli** [podkreślenie – D.K.]. Szerszej łączności z dowództwami operacyjnymi twierdza nie posiada”. Pułkownik Zieleniewski przekazał jednak znacznie bardziej interesujące wiadomości pod datą 15 września: „Wczesnym rankiem otrzymuję zza Bugu rozkaz gen. [Mieczysława Rysia-]Trojanowskiego (dowódcy Okręgu Korpusu I), podporządkujący [tak w oryginale – D.K.] moją dywizję gen. Plisowskiemu, dowódcy twierdzy Brześć n. B[ugiem] oraz list gen. Plisowskiego, żądający pomocy, zwłaszcza artyleryjskiej. Gen[erał] Plisowski pisze, że jest bardzo naciskany. [...] Uważam, że gen. Trojanowski, jako dowódca terytorialny okręgu, który już opuścił, nie ma prawa mi dawania rozkazów. Ale na pomoc gen. Plisowskiemu pójdę ze

względów operacyjnych”. Dalej Zieleniewski napisał, że planował rozpocząć działania wspomagające twierdzę dopiero pod wieczór 15 września – decydował o tym dystans ok. 40 km, który dzielił jego oddziały od Brześcia. Gdy w dowództwie 33. Dywizji Piechoty (rez.) rozpoczęto przygotowywanie odpowiednich rozkazów, do dywizji przyjechał dowódca Armii „Modlin” – gen. bryg. Emil Przedrzymirski-Krukowicz, który zdecydował o odmarszu 33. Dywizji Piechoty (rez.) na południe, po osi: Sławatycze–Włodawa–Chełm. Pułkownik Zieleniewski nie wspomniał, czy podjął wysiłek poinformowania Plisowskiego o rozkazach gen. Przedrzymirskiego-Krukowicza, które uniemożliwiły współdziałanie jego dywizji z załogą twierdzy.

Samotna, nieliczna, a przede wszystkim niezdolna do obsadzenia linii fortów zewnętrznych i słabo uzbrojona załoga twierdzy nie była w stanie uzyskać więcej niż osiągnęła – pierwsza próba zdobycia Brześcia z marszu zakończyła się dla oddziałów niemieckich z 10. Dywizji Pancernej porażką i stratą siedmiu pojazdów pancernych, ustrzelonych przez baterię armat 75 mm z 49. Dywizjonu Artylerii Lekkiej. Postawa oddziałów polskich, początkowo „zupełnie dobra”, szybko zaczęła się pogarszać wraz z rosnącymi lawinowo stratami. Guderian skierował do natarcia na twierdzę siły oceniane przez obrońców na brygadę pancerną i brygadę piechoty zmotoryzowanej, wspartej silną artylerią i lotnictwem.

Trzydniowe walki o twierdzę – od wieczora 14 do wieczora 16 września – zakończyły się na rozkaz Plisowskiego wycofaniem zdolnej do walki części załogi w kierunku południowo-zachodnim, przez jedyny ocalały most, na Terespol (straty załogi sięgały nawet 40 proc. stanu początkowego). Plan zakładał dołączenie jej do Grupy Operacyjnej gen. bryg. Wincentego Kowalskiego, która według posiadanych informacji miała się znajdować w rejonie Chełm–Rejowiec. Plisowski, który 16 września został ranny odłamkiem granatu artyleryjskiego

w plecy, wieczorem tego dnia nadzorował osobiście wyjście czołowych elementów ewakuującej się załogi twierdzy, a następnie – według Sosabowskiego – miał wysunąć się na czoło kolumny samochodem wraz z towarzyszącymi mu dziewięcioma oficerami. Dowództwo nad kolumną zdał Sosabowskiemu (co potwierdza zeznanie ppor. rez. Czesława Winiarskiego, oficera z załogi twierdzy, który złożył we Francji doniesienie przeciwko bratu późniejszego dowódcy Samodzielnej Brygady Spadochronowej) i odjechał następnie w kierunku na Tomaszów Lubelski – Chełm „dla szukania łączności z jakimś wyższym przełożonym”. Według innej relacji, Plisowski odłączył się od swoich oddziałów w rejonie wsi Kodeń i odjechał bezpośrednio do dowództwa Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Władysława Andersa. Najprawdopodobniej szukał on jednak gen. Kowalskiego, którego oddziały znajdowały się jeszcze 15 września w rejonie Włodawy, a więc ok. 40 km. na południe od Kodnia. Generała Kowalskiego nie znalazł, lecz 18 (lub 19) września natknął się na gen. Andersa w Łęcznej (lub w Puchaczowie, ok. 4 km. na wschód od Łęcznej), w widłach rzek Świnki i Wieprza. Oznacza to, że w ciągu 17 (a może i 18) września pokonał samochodem ponad 100 km od Kodnia, gdzie miał odłączyć się od zgrupowania „Brześć”, które dalej maszerowało na Janów Lubelski i Krasnystaw. Nie wiadomo, czy Plisowski starał się namówić Andersa na połączenie z oddziałami zgrupowania „Brześć”, które ostatecznie maszerowały na Chełm i 20 września znalazły się na północ od Rejowca – ten rejon kawaleria Andersa osiągnęła 19 września i tam odpoczywała 20 września. Tego dnia oddziały, które Plisowski wyprowadził z Brześcia, znalazły się zaledwie kilkanaście kilometrów od Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Andersa, jednak do połączenia obydwu zgrupowań nie doszło.

Generał Anders, zapewne przez szacunek dla słynnego dowódcy (posiadającego o pięć lat wyższe starszeństwo w stopniu), miał zaproponować „staremu Plisowi” stanowisko zastępcy dowódcy Grupy Ope-

racyjnej Kawalerii. Za wiarygodnością tej informacji przemawia udział Plisowskiego w naradzie dowódców wielkich jednostek wchodzących w skład Grupy Operacyjnej Kawalerii, która odbyła się w folwarku Kra-czów 22 września 1939 r. Ostatecznie wieczorem 24 września Anders wyznaczył Plisowskiego na dowódcę Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Nie wiadomo, jakie przesłanki kierowały dowódcą Grupy Operacyjnej Kawalerii, że pozbawił dowództwa płk. Kazimierza Żelińskiego. Wyznaczając słynnego zagończyka, którego nazwisko było znane każdemu polskiemu kawalerzyście, być może pragnął podbudować morale żołnierzy Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Trudno znaleźć inne wytłumaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że Plisowskiemu doskwierała zupełnie świeża rana, która uniemożliwiała mu jazdę konną. Ówczesny kpt. dypl. Stanisław Koszutski wspominał, że „przy gen. Konstantym Plisowskim, który leżał chory w taczance łączności” jechał rtm. Władysław Zgorzelski. Plisowski co prawda nie był chory, lecz ranny, ale nie zmienia to faktu, że w siodle nie mógł się utrzymać.

27 września, gdy pozostałość Grupy Operacyjnej Kawalerii (głównie Nowogródzka Brygada Kawalerii) znalazła się 15 km na północ od Sambora w rejonie wsi Wola Sudkowska, oddziałom polskim drogę do granicy węgierskiej zagroziły oddziały sowieckiej 34. Dywizji Kawalerii wspartej czołgami 26. Brygady Pancерnej. Generał Anders postanowił zaryzykować negocjacje z dowództwem sowieckim, licząc na podobny efekt, jak przy wcześniejszym porozumieniu z dowództwem niemieckiej 28. Dywizji Piechoty. Z relacji Koszutskiego wynika, że kiedy Anders podjął próbę zawarcia chwilowego zawieszenia broni, Plisowski – nie wiedząc o poczynaniach swojego przełożonego – rozkazał nacierać na pozycje sowieckie w szyku konnym, chcąc przejść do granicy węgierskiej „po brzuchach” Sowietów. Rotmistrz Zgorzelski, zapewne z polecenia Plisowskiego, wydał rozkaz mjr. Stanisławowi Hejnichowi – zastępcy dowódcy 26. pułku do szarży, którego ten nie

wykonał, gdyż z rozkazem od Andersa niewszczynania walki nadjechał oficer z dowództwa Grupy Operacyjnej Kawalerii – rtm. dypl. Stanisław Kuczyński. Sowieci jednak nie mieli zamiaru podejmować jakichkolwiek rozmów i otworzyli ogień do oddziałów polskich. W ten sposób Anders być może zmarnował szansę na zaskoczenie przeciwnika błyskawiczną szarżą. Tego dnia Grupa Operacyjna Kawalerii, rozbita i rozproszona przez oddziały sowieckie, przestała istnieć.

Niewola i śmierć z rąk sowieckich oprawców

W zaistniałej sytuacji gen. Anders postanowił przebić się na Węgry w grupie zaufanych oficerów, do której należał m.in. Konstanty Plisowski. Zastanawiające jest, że „stary Plis” podjął próbę forsownego marszu konno, w nieprzystępnym terenie lesisto-górzystym, chociaż ze względu na ranę nie mógł jechać wierzchem. Ani Anders, ani Koszutski nie informują, kiedy i w jakich okolicznościach Plisowski odłączył się od ich grupy. Koszutski zanotował tylko, że: „gen. Plisowski i rtm. [Olgierd] Ślizień dostali się [...] pierwsi do niewoli”. Z dokumentów sowieckich wynika natomiast, że Plisowski jeńcem rosyjskim stał się 28 września w rejonie wsi Świdnik nad Stryjem (obecnie w obwodzie lwowskim, w rejonie turczańskim na Ukrainie), a więc zaledwie parę kilometrów od zbawiennej granicy z Węgrami. O ujęciu generałów Plisowskiego i Andersa (który został wzięty do niewoli 29 lub 30 września) informował meldunek Grupy Południowej (12. Armii) *komandarma* Iwana Tiuleniewa nr 030 z 30 września 1939 r., z godziny 16.30, skierowany do dowództwa Frontu Ukraińskiego (odebrany o godz. 17.05 tego dnia). W początkach października Anders spotkał ponownie Plisowskiego w szpitalu we Lwowie.

Po podleczeniu ran gen. bryg. w st. spocz. Konstanty Plisowski podobnie jak tysiące polskich oficerów, jeńców niewypowiedzianej



Niemiecki plakat propagandowy z 1944 r. zatytułowany „Katyń”, przedstawiający moment rozstrzelania polskiego generała (Wikimedia Commons)

wojny, został wywieziony do Związku Sowieckiego. Józef Czapski wspominał: „Od Tarnopola zaczęto nas pchać ku Wołoczyskom ciężarówkami, a potem na piechotę. Po drodze dołączały do nas kolumny oficerów, między innymi szedł także gen. Plisowski, ten sam, który 20 lat wcześniej przeszedł ze swoim szwadronem przez całą zrewolucjonizowaną Rosję i z nim dotarł do Korpusu Wschodniego”. Przez wspomniane Wołoczyska, gdzie spędzono kilka dni i gdzie załadowano Plisowskiego oraz jego towarzyszy niedoli do wagonów kolejowych, po tygodniowej podróży, w początkach października 1939 r. znalazł się w Starobielsku. To właśnie w tym miasteczku, na terenie zabudowy poklasztornej niedługo potem zorganizowano jeden z trzech obozów dla polskich oficerów podległych NKWD. Plisowski przebywał tam co najmniej do 5 kwietnia 1940 r. – mieszkał w tzw. domku generalskim, odizolowanym od właściwego obozu, wraz z siedmioma innymi generałami WP: Stanisławem Hallerem, Leonardem Skierskim, Leonem Billewiczem, Aleksandrem Kowalskim, Kazimierzem Orlikiem-Łukoskim, Franciszkiem Sikorskim i Piotrem Skuratowiczem.

5 kwietnia 1940 r. NKWD rozpoczęło likwidację obozu. Zgodnie z zarządzeniem sowieckiego komendanta – kpt. (ppłk.) Aleksandra Grigoriewicza Bierieżkowa, jeńcy mieli opuszczać obóz i udawać się w nieznanym im kierunku grupami po ok. 200 ludzi. W każdej znajdowało się kilkunastu oficerów wyższych stopniem. Do 26 kwietnia codziennie obóz opuszczało ok. 200 polskich oficerów. Ostatnie, znacznie mniejsze grupy oficerów uczyniły to 2, 8, 11 i 12 maja. Spośród wszystkich wywiezionych zaledwie 79 ocalało i trafiło do obozu Pawliszczew Bor. Plisowski podzielił tragiczny los większości swoich towarzyszy niewoli – został zamordowany w kazamatach siedziby NKWD w Charkowie w kwietniu lub w początkach maja 1940 r., a następnie pochowany w masowych grobach w lasku (obecnie Cmen-

tarz Ofiar Totalitaryzmu) Piatichatki, 20 km od centrum Charkowa. Jego symboliczny nagrobek znajduje się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. 5 października 2007 r. został pośmiertnie awansowany na generała dywizji. W latach 1996–2007 jego imię nosiła 6. Brygada Kawalerii Pancernej (do momentu likwidacji jednostki).

Bibliografia

- Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcja Generałów i Osobistości, I.480.450.
- SGO „Polesie” w dokumentach i wspomnieniach, cz. 1: Dowództwo, red. A. Wesołowski, Warszawa 2013.
- Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł, oprac. zbiorowe, red. E. Kozłowski, Warszawa 1968.
- Brzeszczyński S., *Dzika dywizja. Wspomnienia z lat 1918–1922*, Poznań 1996.
- Czapski J., *Wspomnienia starobielskie. Prawda o Katyniu*, Rzym 1944.
- Kopański S., *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, Londyn 1965.
- Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1945*, Londyn 1972.
- Krzeczunowicz K., *Ostatnia kampania konna. Działania armii polskiej przeciw Armii Konnej Budionnego w 1920 roku*, przedmowa S. Kopański, Londyn 1971.
- Malinowski T., *Kampania wrzesniowa i nasze przygotowania do wojny. Dziennik z września–listopada 1939 roku [w:] Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1989.
- Nałęcz-Małachowski S., *Wspomnienia generała*, Łódź 2003.
- Pragłowski A., *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia*, Londyn 1968.
- Raszewski K., *Wspomnienia z własnych przeżyć do końca roku 1920*, Poznań [bdw].
- Schweizer L., *Wojna bez legendy*, Kirkcaldy 1943.
- Skibiński F., *Ułańska młodość 1917–1939*, Warszawa 1989.
- Zakrzewski A., *Wspomnienia – wrzesień 1939*, Warszawa 1958.

- Wrzosek M., *Konstanty Plisowski* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, z. 4, Wrocław 1981.
- Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1921.
- Banaszek K., Roman W.K., Sawicki Z., *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Warszawa 2000.
- Czaykowski W., *Zarys historii wojennej 14-go Pułku Ułanów Jazłowieckich*, Warszawa 1928.
- Dobrzyński B., *Zarys historii wojennej 3-go Pułku Ułanów*, Warszawa 1929.
- Dzieje Ułanów Jazłowieckich*, praca zbiorowa, Koło Ułanów Jazłowieckich, Londyn 1988.
- Grzelak C., *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2001.
- Jarząbkiewicz J., Łukomski G., *Nowogródzka Brygada Kawalerii 1920–1939*, Poznań 2000.
- Kawaleria polska i bronie towarzyszące w kampanii wrześniowej 1939. Ordre de Bataille i obsady personalne*, zebrał i oprac. J. Wielhorski przy współpracy R. Dembińskiego, Londyn 1979.
- Koreś D., *Ostatni zagończyk. Gen. dyw. Konstanty Plisowski (1890–1940) – zarys biografii* [w:] *Z dziejów walk o Niepodległość*, t. 3, red. M. Gałęzowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak, D. Koreś, Warszawa 2015.
- Kryśka-Karski T., Żurkowski S., *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.
- Krzeczunowicz K., *Ułani księcia Józefa. Historia 8 Pułku Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego 1784–1945*, Londyn 1960.
- Laudyn W., *Bój pod Jazłowcem 11–13 VII 1919*, „Przegląd Kawaleryjski” 1932, nr 5–6.

- Miodowski A., *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białyłstok 2004.
- Odziemkowski J., Tym J.S., *Kawaleryjskie boje. W 85 rocznicę zakończenia wojny polsko-sowieckiej*, Grajewo 2005.
- Olstowski P., *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2002.
- Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. 1, cz. 4, Londyn 1986.
- Smoliński A., *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920*, Toruń 2000.
- Sroka J., *Brześć nad Bugiem. Dzieje miasta i twierdzy*, Biała Podlaska 1997.
- Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Tym J.S., *Bój pod Jazłowcem 11–13 lipca 1919 roku*, „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały”, t. 15, Warszawa–Londyn 2003.
- Tym J.S., *Kawalerii w operacji i w walce. Koncepcje użycia i wyszkolenie kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2006.

Koncepcja merytoryczna serii „Bohaterowie Niepodległej”:
dr hab. Marek Gałęzowski, dr Jerzy Kirszak

Redakcja: Izabela Szufa

Korekta: Magdalena Baj

Konsultacja naukowa: dr Jerzy Kirszak

Redakcja techniczna: Sławomir Gajda

Projekt graficzny i skład: Sylwia Szafrąńska

Fotografia na okładce:

Zdjęcie portretowe gen. Konstantego Plisowskiego, 1929 r.
(Zbiory Grzegorza Senatorskiego)

Druk i oprawa:

Pasaż Sp. z o.o.

ul. Rydlówka 24, 0-363 Kraków

© Copyright by Instytutu Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2019

ISBN 978-83-8098-633-6

Zapraszamy:

www.ipn.gov.pl

www.ipn.poczytaj.pl



